

Dwa drzewa biblijne

Autor tekstu: **Andrzej Niemojewski**

Nieźródnany nasz bajkopis i satyryk biskup Krasicki tak przedstawił źródłowość naszych wiadomości o Grzechu Pierworodnym: "Jakoż się to wydało w przewodnią niedzielę, gadał ksiądz o Adamie, i o Abrahamie, i o wężu, i o Ewie, i o jabłku, i o drzewie... Po kazaniu do karczmy rzecz się wytoczyła. Pan Wójt, co to ma rozum i nauki siła, a wiecie, co ksiądz prawił? rzekł całej gromadzie. "

Wzorem owej gromady i wójta przypomnijmy sobie, co właściwie o tem wiemy, wciąż w rozmowach prawiąc o Jabłku Adamowem, o Wężu, o Ewie ulegającej pokusom i o wygnaniu z Raju pierwszych ludzi, co stanowi razem historję o grzechu pierworodnym, z którego do dziś przy chrzcie obmywać się musimy.

Oto Bóg postawił w pośrodku Raju drzewo i spożywać z niego owocu prarodzicom naszym zabronił. Wszelako Wąż podmówił Ewę, uszczknęła owoc zakazany, jadła i Adamowi podała, który także jadł. Tedy Bóg rozgniewany wygnał ich z Raju a przed jego bramą postawił Cheruba z mieczem płomienistym w ręce.

Ponieważ opowiadano nam to w celach moralnych, przeto starano się zwrócić uwagę naszą tylko na to, co owym celom odpowiadało. W tym kształcie opowieść powyższa wysuwa na plan pierwszy nieposłuszeństwo ludzkie. Gdy jednak sięgniemy do Biblii, ukazuje nam się tyle innych szczegółów, że właściwie sprawa nieposłuszeństwa schodzi niemal na plan drugi. Natomiast na plan pierwszy wysuwa się sprawa, o którą poszło.

Sprawa ta nie dotyczy jedynie stosunku ludzi do Boga. Wmieszają się w nią bowiem daleko większe potęgi. Wmiesział się Przeciwnik Boga, mający zbrojne zastępy, z którymi walną bitwę staczać musiał Archanioł Michał, dowodzący zastępami Aniołów.

Mamy w pamięci zazwyczaj tylko jedno rajske drzewo a mianowicie Drzewo Wiadomości Złego i Dobrego. Wszelako Biblia mówi jeszcze i o innem drzewie. Jest to Drzewo Żywota.

A także w tym ustępie Bilja mówi nietylko o Bogu, ale i o Bogach.

Gdy ludzie zjedli z Drzewa Wiedzy, bo tak mamy prawo je nazwać, Bóg Jahwe przeląkł się i rzeki: niechaj ludzie zjedzą jeszcze z Drzewa Nieśmiertelności a będą jako jeden z nas.

Tedy wypędził ich z Raju, postawił uzbrojonego Cheruba przy Drzewie Nieśmiertelności, które również mamy prawo tak zwać, co uczynił w tym celu, aby ludzie do owocu tego drzewa przynajmniej już dobrać się nie mogli a tylko cząstkę właściwości boskich posiadli.

A wreszcie ukarał wężakusiciela wten sposób, iż odtąd kazał mu pełzać na brzuchu.

Gdy wiele szczegółów wprost nas w tej opowieści dziwi, jednego już wcale zrozumieć nie możemy: oto tego nieproporcjonalnie wielkiego gniewu Boga Jahwy i również nieproporcjonalnie srogich kar w stosunku do względnie drobnego przewinienia.

A ponieważ przywykliśmy stare dokumenty ludzkości szanować, przeto słusznie całkiem przypuszczamy, iż po za tą opowieścią kryje się jakiś poważniejszy dramat i nasuwa się tylko pytanie, jaki mianowicie?

Oдноśne ustępy Biblii brzmią:

"I wywiódł Bóg Jahwe z ziemi wszelkie drzewo piękne ku widzeniu i ku jedzeniu smaczne: także Drzewo Żywota wpośrodku Raju i Drzewo Wiadomości Złego i Dobrego" (Gen. II).

„Wziął tedy Bóg Jahwe człowieka i posadził go w Raju, aby sprawował i strzegł go. I rozkazał mu, mówiąc: z każdego drzewa rajskiego jedz, ale z DRZEWA WIADOMOŚCI DOBREGO I ZŁEGO nie jedz; bo którego dnia będziesz jadł z niego, śmiercią umrzesz" (Gen. II).

Rzecz znamienna, iż Bóg Jahwe nie wspominał w tym zakazie o DRZEWIE ŻYWOTA. Gdy jednak Adam i Ewa wykroczyli przeciw powyższemu zakazowi, Bóg Jahwe rzekł do siebie:

"Oto człowiek stał się JAKO JEDEN Z NAS, wiedzący dobro i zło. A teraz może sięgnie ręką swoją i weźmie także z DRZEWA ŻYWOTA, aby ŻYŁ NA WIEKI" (Gen. III).

"Zatem wygnał człowieka. usadawił na wschód od ogrodu Eden Cherubów, i płomienny miecz, wirujący, dla strzeżenia drogi do DRZEWA ŻYWOTA" (Gen. III).

Ale w tej opowieści występuje jeszcze jeden czynnik a mianowicie Wąż, który ludzi podmawia przeciwko porządkowi, ustanowionemu przez Boga Jahwę:

„Czemu wam Jahwe przykazał, żebyście nie jedli z każdego drzewa rajskiego?" (Gen. III).

"Bo wie Jahwe, iż któregoś dnia jeść będziecie z niego, otworzą się oczy wasze i będziecie JAKO BOGOWIE, wiedzący dobro i zło (Gen. III).

I tu uderza, że Wąż również mówi tylko o DRZEWIE WIEDZY a zupełnie milczy o DRZEWIE NIEŚMIERTELNOŚCI. Zdumiewa to tem bardziej, iż Biblia silnie podkreśla jego „chytrość" (Gen. III).

A także uderza nas to, iż nie mówi „będziecie Bogami", lecz „będziecie jako Bogowie", czyli że chodzi tylko o zdobycie pewnej części właściwości boskich.

Bóg Jahwe taką karę wymierza Wężowi:

„Na piersiach twoich czołgać się będziesz" (Gen. III).

Herman Gunkel w swym znakomitym komentarzu do Księgi Rodzaju (Getynga) ustęp powyższy taką zaopatrzył uwagą: „Wynikałoby stąd, że wąż dawniej chodził; lecz nad tem autor wcale nie pomyślał. Mit zastanawia się nad wężem w jego kształcie obecnym i widzi w tym kształcie klątwę bożą; dalej w rozumowaniu nie idzie."

Mimo całego uznania, jakie mamy dla pracowitego badacza, nie możemy zgodzić się z jego poglądem. Tu nie chodzi tylko o jakąś jedną niekonsekwencję. Jest ich tyle, iż nasuwa się nam wątpliwość, czy przypadkiem tekst odnośnych ustępów Biblii nie jest jedynie dalekiem echem bardziej pełnej pieśni.

Zastanawia nas cały szereg rzeczy: wyrażenie „Bóg Jahwe" w przeciwstawieństwie do wyrażenia „Bogowie", następnie wyrażenie „jako jeden z nas", dalej jak gdyby przeoczenie w zakazie jedzenia owocu z DRZEWA ŻYWOTA a wreszcie traktowanie Węża przez Boga Jahwe jak istoty planowo działającej, bynajmniej nie jak zwykłego zwierzęcia, lecz kogoś, który wyrósł może swego czasu nad ludzi, przeto bardziej od ludzi obecnie poniżonym być musi.

Wiedząc już skądinąd, że Darwinowska teorią ewolucji stosuje się nietylko do twórców Przyrody, ale także do podań i mitów, wiedząc też, jak po całym globie ziemskim wędrowały i przekształcały się podania, np. o Mojżeszu (*Astralmythen*, V. Theil, *Mose*, Lipsk), wiedząc wreszcie, jak np. legendy o „walkach z smokami" z plemion semickich przerzucały się na aryjskie (Ernst Siecke: *Drachenkaempfe*, Lipsk), że tu tylko wspomnimy walkę z smokiem Archaniola Michała, św. Jerzego a wreszcie naszego Krakusa — przypuścić mamy pełne prawo, że tekst biblijny w tem miejscu stanowi fragment jakiegoś czegoś, co nam na razie jest nieznanne, ale gdyby było znane, prawdopodobnie usunęłoby przynajmniej zbyt rażące niekonsekwencje.

Stawiamy sobie tedy pytanie, czy tekst Biblii może tu znajdować się w stanie ułomnym.

* * *

Wiadomo dziś każdemu, kto bada Biblię w sposób naukowy, że ten wielce starożytny pomnik piśmiennictwa hebrajskiego doszedł nas w kształcie porwanym i poszarpanym przez wieki i dzieje. Są to właściwie w jedną księgę zebrane szczątki starożytnego piśmiennictwa żydowskiego, szczątki całej literatury, historycznej, prawnej, pieśniarskiej i t.p. Ale ta szczątkowość stosuje się nietylko do działów całych; w stanie szczątkowym znajduje się wiele ustępów poszczególnych. Mozolne badania,



prowadzone skrzętnie od półtora stulecia, wykazały dowodnie, że jedne i te same rzeczy są w Biblii opowiedziane po dwa razy (np. stworzenie świata, człowieka, powieść o potopie i t.p.), gdy inne natomiast są jak gdyby w połowie urwane. Przekonano się, że w tekst wstawiano pojedyncze słowa, czasem całe zdania a niekiedy całe ustępy. Tak tedy na pierwotnym podłożu kładły się kolejno warstwy późniejsze, wykazujące inne wyobrażenia, inny pogląd na rzeczy, innym duchem przewiane słownictwo. Uczeń niemiecki starał się takie miejsca poodznaczać większymi lub mniejszymi literami; natomiast pomysłowi uczeni angielscy poradzili sobie jeszcze lepiej, gdyż wszelkie rozpoznane wstawki i dopiski poodznaczali specjalnymi barwami.

Oto dla przykładu stronnica tekstu Księgi Rodzaju, o którą właśnie chodzi, gdyż tam mowa o DRZEWIE WIEDZY i o DRZEWIE NIEŚMIERTELNOŚCI. Widzimy na niej ślady trzech warstw redakcyjnych. Pomiedzy sprawę o zakazany owoc wstawiono opis rzek Raju a prócz tego wszędzie po wyrazie „Jahwe” dopisano wyraz „Bóg”. A oto inna stronnica Księgi Rodzaju, gdzie Bóg Jahwe zastanawia się nad tem, aby Człowieka nie dopuścić do DRZEWA NIEŚMIERTELNOŚCI. I na tej stronnicy widne są ślady trzech warstw redakcyjnych, wstawione są ustępy, zdania i poszczególne słowa. Dla dosadniejszego unaocznienia sprawy podajemy jeszcze podobiznę innej stronnicy, która wprawdzie z naszym tematem nie stoi w związku (z historii o Abrahamie), wszelako wykazuje jeszcze większą łątaninę tekstu i całkiem nowe uwarstwienia redakcyjne. Opieramy się na wydaniu Cyłkowa a kolory przenieśliśmy z wydania C. J. Ball’a. Rzecz prosta, że warstwy rozpoznać można należycie tylko w oryginale hebrajskim, gdyż przekłady pokryły wszystkie szwy tekstu pokostem obcej mowy.

Te dane stanowią dla nas dowód dostateczny, iż Biblija mogła nam być historją o DWÓCH DRZEWACH i o WĘŻU przekazać w stanie fragmentarycznym, niepełnym, przeinaczonym. Powinniśmy tedy rozejrzeć się, czy wśród innych pomników piśmiennictwa Starożytnego Wschodu nie znajdziemy tekstów uzupełniających lub wyjaśniających.

Zwracamy się rzecz prosta do takich, które z tekstami hebrajskimi są pokrewne duchem i tematem. Są to pomniki piśmiennictwa assyryjskiego i babilońskiego, w dodatku znacznie starsze, niż Biblija, a przynajmniej znacznie starsze, niż obecnie znany nam tekst Biblii.

Pomniki te opowiadają nam również o stworzeniu świata, ludzi, niebios, ba, nawet bogów! Opowiadają o Potopie a wreszcie o walkach bogów z Wężami...

Jesteśmy tedy na dobrej drodze. Ale... jeżeli pomniki piśmiennictwa hebrajskiego doszły nas w stanie nader ułomnym, jak to wykazuje dowodnie istna pstrokaczna kolorów, to również pomniki piśmiennictwa babilońskiego, utrwalane przeważnie w palonej, kruchej glinie, doszły nas w stanie jeszcze bardziej opłakanym, gdyż tablice są potłuczone i tekstu poprostu w wielu miejscach brak. Oto przykład. Podajemy podobiznę tablicy, opisującej pismem klinowem podanie o „Potopie”, które to podanie, że tu nawiasowo zaznaczymy, stanowiło niezawodnie pierwowzór, na którym oparła się wersja hebrajska, albowiem tekst ten jest od biblijnego bezwarunkowo starszy a oba niezmiernie do siebie podobne.

Gdy Żydzi wszelkie podania przekazywali potomności tylko w słowie pisanem, Assyryjczycy i Babilończycy czynili to jeszcze za pomocą „rytego obrazu”, którego Żydom niewolno było robić. Dzięki temu materiał uzupełniający lub wyjaśniający Biblię stanowią nie tylko pomniki piśmiennictwa assyryjskiego i babilońskiego, ale także pomniki ich sztuki plastycznej.

G. Smith, czyniąc poszukiwania na ziemiach dawnej Babilonii, odkrył gliniany cylinder z wizerunkiem GRZECHU PIERWORODNEGO. Wizerunek ten znamy już z pracy Fryderyka Delitscha „Babilon i Biblija”. Oto w pośrodku stoi DRZEWO WIEDZY z dwoma zwieszającymi się owocami. Po prawej siedzi Adam, Człowiek, Mężczyzna; poznajemy go po rogach wolic na głowie, symbolu siły i boskości, lub boskiej siły. Ewa, Niewiasta, nie została ozdobiona tym symbolem.

Rogi te mają także swoją historję. Z rogami na głowie przedstawiano między innymi także Boga Rammana, boga burzy, niepogody, grzmotów i błyskawic. Tak potem przedstawiano również Mojżesza na Synaju, aczkolwiek Żydzi, którzy starali się wszystko uduchownić, rogi wole u swego Prawodawcy zamienili na rogi świetlne. W ten sam sposób prawdopodobnie „kamiennych” bogów (Elohim) zamienili na BogaDucha (Jahwe), gdyż „Ihw” znaczy po staroegipsku „duch” i wyobrażano go sobie w egipskim „rytym obrazie” w kształcie „ptaka”, albowiem „Ihw” znaczy nie tylko „duch”, ale także, ptak”. Ta „skrzydlatość” ducha ujawnia się także w pomnikach greckich.

Wracając jednak do DRZEWA WIEDZY postrzegamy, że poza Niewiastą (Ewa, Hawwa, Issa) wije się Wąż. A więc i tu widnieje on jako doradca, mówiący ludziom, aby, nie dbając o strachy, sięgali śmiało po owoc wiadomości.

Wszelako płodna Babilonia nie poprzestała na „rytym obrazie” jednego tylko drzewa. Przekazała nam także wizerunek DRZEWA ŻYWOTA WIECZNEGO. Skarb ten odkrył Layard. Pochodzi

on z Nimrud. Oto w pośrodku drzewo pinjowe. Oto z lewej i z prawej stoją dwa bogi. Obrywają szyski pinjowe i składają do specjalnych koszyczków.

Inny wizerunek DRZEWA NIEŚMIERTELNOŚCI Layard odnalazł wśród ruin starożytnej Niniwy. Wygląda on nieco inaczej. Nad świętem drzewem unosi się w powietrzu symbol boskości słonecznej; istnieje też mniemanie, że z obu stron stoją nie bogowie, lecz modlący się kapłani. Prorok Jeremjasz, będąc w Babilonii, widział to i w liście pisanym do Barucha z niezmiernym rozgoryczeniem opisał (Proroctwo Baruchowe, VI). Obraz „widziany w głowie” nie obrażał go, ale „widziany na kamieniu” bardzo go gniewał. Szydzi z bogów „drewnianych, srebrnych i złotych”, „język onych polerowany od rzemieślnika”, każdy z nich ma „berło jako człowiek. Trzyma też miecz w ręce i siekiere”. A zatem „duchowo” można było wszystko to sobie „wyobrazić”, gdyż Bóg Jahwe „przechadzał się z wiatrem dnia”, „stawiał Cheruba z mieczem” u bramy Raju, nie należało tylko „wyobrazić” tego „cieleśnie”.

Wszelako cywilizacja babilońska nie poprzestała na „rytych obrazach” onych dwóch świętych drzew, ale przekazała nam jeszcze inne szczegóły owej historii i to w dość licznych egzemplarzach. Dała nam mianowicie „ryty obraz” Cherubów (Kerubów), czy to w kształcie byków skrzydlatych o ludzkiej głowie, czy też w postaciach, podobnych do naszych Aniołów. Cheruby pierwszego rodzaju znajdujemy w pałacu Sargona w Niniwie. Charakterystycznym ich zadaniem ze względu na tekst Biblii jest „stróżowanie” u „wejścia”. Paryskie muzeum „Luwr” posiada pyszne egzemplarze takich Cherubów. Także przekazany nam został „ryty obraz” owego szczególnego „miecza ognistego, wirującego”. Jest to „boży piorun”, który potem nieco w innej formie ukazuje się w mitologii greckiej.

Posiadamy tedy dość obfity materiał do rozejrzenia się w danym zagadnieniu. Wszystkie te szczegóły, stanowiące całość biblijnej opowieści, występują także w mitologii babilońskiej.

Co więcej. Gdy Biblia mówi tylko o DRZEWIE ŻYWOTA, w źródłach babilońskich znajdujemy cały szereg innych tego rodzaju symbolów. Spotykamy się tam z ROŚLINĄ ŻYWOTA a także z ŹRÓDŁEM ŻYWOTA. W eposie babilońskim „Gilgamesz” a mianowicie w pieśni jedenastej jeden z bogów wyrwa człowiekowi z ręki zdobytą już ROŚLINĘ ŻYWOTA WIECZNEGO. W tymże zaś eposie bogini Isztar (Astarte) odradza się dzięki temu, iż wylewają na nią wodę z ŹRÓDŁA ŻYWOTA. Jest tam mowa o tym kilka razy. Oto jeden z ustępów: „Idź, Namtar, zburz pałac sądu, powywracaj kolumny marmurowe, wywołaj Ducha Ziemi, osadź go na złotym tronie, wylej na Isztarę WODĘ ŻYWOTA a wypuść ją. Poszedł Namtar, zburzył pałac sądu i t. d., wylał na Isztarę WODĘ ŻYWOTA i wypuścił ją”.

Te odmiany dowodzą, że podanie o DRZEWIE NIEŚMIERTELNOŚCI kształtowało się z wolna, przybierało różne formy, aż wreszcie w pewnej, już ustalonej formie pojawiło się w literaturze hebrajskiej i utworzyło nasz znany zabytek biblijny. Wszystko to jednak stanowi dopiero wstęp. Z kolei musimy się bliżej rozpatrzeć w dramacie, jaki prześwieca przez biblijną opowieść o GRZECHU PIERWORODNYM.

Dramat ten ma za osnowę WALKI BOGÓW i wyniesienie się BOGA JEDNEGO ponad innych.

* * *

Cywilizacja babilońską przekazała nam pomnik literacki nadzwyczajnej wartości, zwany „Chaldejską Księgą Rodzaju”. Tablica, na której znajdujemy opis stworzenia świata, rozpoczyna się od słów następujących: „Gdy w górze niebo nie było jeszcze nazwane a w dole ziemia nazwy swej jeszcze nie miała...” Podobnym zdaniem rozpoczyna się DRUGI opis w Biblii stworzenia świata: „W dzień, którego uczynił Bóg Jahwe niebo i ziemię, wszelką różdżką polną, niż weszła na ziemię”.

Wedle zaś PIERWSZEGO opisu biblijnego stworzenia świata Bóg czyni go z „Tehom'u”, czyli „wodnej otchłani”. Przedzielił „Tehom” (wodną otchłań) przez pół, uczynił twarde sklepienie niebieskie (rokia) i zebrał „wody nad firmamentem” w osobne miejsce a „wody pod firmamentem” także w osobne miejsce.

W babilońskim micie o stworzeniu świata występuje nie „Tehom” (otchań wodna), ale „Tiamat” (smok, zwierz wodny, ryba potworna), czyli to, co się znajduje w wodzie. Pod względem językoznawczym „Tehom” i „Tiamat” są sobie pokrewne, gdyż mają jeden i ten sam pierwiastek.

Sprawa tak się przedstawia.

Między bogami babilońskimi wybuchły spory. Dzielią się na dwa obozy, twórców i stworzonych. Mają stoczyć ze sobą walkę przez pośredników. W imieniu twórców występuje Tiamat, w imieniu stworzonych Marduk.

O ile zdoła poskromić Tiamat, będzie z niego „Bel”, czyli „Pan” nad innymi bogami.

Opis walki jest wstrząsający. „Marduk wziął sieć, aby ze wszystkich stron ująć Tiamat. Sieć tę zawiesił od strony Czterech Wiatrów, aby nic z niej (Tiamat) ująć nie mogło. Zawiesił sieć od Południa, Północy, Wschodu i Zachodu, ona sieć, dar ojca jego Anu. Stworzył też zły wichur, wichur

burzy, nawałnicy, wiatr poczwórny, posiódmy, skręcający, nieprzeparty wicher. Wypuścił stworzone przez siebie wichry, wszystkie siedm, aby we wnętrzu spłoszyły Tiamat." Tak gotuje się do boju. Następnie bierze różne bronie a także ROSLINĘ ZAKŁĘCIA. „Rozciął Tiamat jak rybę na dwie połowy, jedną połowę ustawił dla zakrycia nieba a przed onem tamę uczynił i stróżów ustawił, aby jej wód nie wypuszczali. Niebo ustanowił i Dolny Świat." (Winckler: Keilschr. Textbuch, Lipsk).

Starożytność przekazała nam „ryty obraz” tej walki olbrzymiej. Znamy go już z Delitscha „Babilonu i Biblii”. Na tym „rytym obrazie” Tiamat ma kształt beznożnego Węża, beznożnego smoka. Wszelako na innych „rytych obrazach” ów smok, czy ów wąż, ma inne kształty. Oto dwa wizerunki; na pierwszym Tiamat ma postać zbliżoną do lwa, na drugim do smoka. A więc na tych wizerunkach Tiamat posiada nogi.

Wążkusiciel w ustępie Biblii, przedstawiającym GRZECH PIERWORODNY (Gen. III, etc.), zwie się „nachasz”. Ale on jako smok, potwór, ryba wielka, posiada w Biblii szereg innych jeszcze nazw, więc „liwiatan”, „rahab” Hiobż), „tannin” (Iz.).

Nie są to „imiona własne”, ale określenia „gatunku”, „rodzaju”, jak „smok”, „potwór” etc.

W licznych echach, które odegrzmiwały w późniejszych pomnikach piśmiennictwa i legendach, wszędzie występuje ów przeciwnik Boga Marduka jako istota obdarzona nogami.

„I stała się wielka bitwa na niebie: Michał i Aniołowie walczyli ze smokiem i smok walczył i aniołowie jego” (Apokalipsa XII). „I zrzucon jest on smok wielki, wąż starodawny, którego zowią djabeł i szatanem, który zwodzi wszystkich świat” (Apokal. XII).

Wiemy, że wedle Biblii owe zastępy „smoka” i on sam składały się z „aniołów upadłych”. Teraz poczynamy rozumieć, że „upadłym” zwie się ten, który „przegrał”. Aniołów w ogóle zwie Biblia rozmaicie: „Synowie Boży” (Bene ha elohim), co odpowiada babilońskim „bogom stworzonym”, dalej zwie ich „duchy” (ruchoth), co zarazem oznacza „wiatry”. I to trąci babilonizmem. Legenda biegła dalej przez ludy. Znana jest powszechnie walka św. Jerzego ze smokiem, walka niemieckiego bohatera mitycznego Zygryda ze smokiem, walka naszego Kraka ze smokiem. Później do tych legend przyplątała się jakaś uciśniona przez smoka królowna. Z smokami walczą: Indra, Apollon, Bellerofon, Herkules, Kadmos, Thor. „Żali nie ty przeciąłeś przez pół rahaba, nie tyżeś przebodł smoka”, woła o Bogu Jahwie Izajasz. Na całym obszerze świata „wąż” i „smok” znaczą jedno i to samo, hinduskie „Ahi”, greckie „echis”, łacińskie „anguis” (Siecke: Drachenkaempfe).

Zbierzmy teraz to wszystko w jedno. Otóż podanie biblijne o GRZECHU PIERWORODNYM jest niejako echem wielkiej walki bogów. Ślady wielobóstwa („jako jeden z nas”) pochodzą z Babilonji. Bóg Jahwe jest tu na miejscu Boga Marduka, wąż rajski na miejscu Tiamat (smoka). Biblia nie wspomina, że Wąż ten, czyli Smok (Tiamat) miał nogi; natomiast wspomina o tem, że je — stracił. Teraz widzimy, że objaśnienie Gunkla jest niepotrzebne. Ogrom walki, stoczonej przez Boga Marduka z bóstwem Tiamat — a chodziło o to, że Bóg Marduk w razie zwycięstwa zostanie Belem (Panem) — wyjaśnia nam jak gdyby przesadny gniew Boga Jahwy w Biblii. Raz jeszcze bowiem ona żmija, ona Tiamat, usiłuje mu psuć szyki i ustanowiony porządek, gdy już jest tym, który mówi „nie będziesz miał innych bogów przedemną”. A „sprawa” szła o rzeczy wielkiej wagi: o WSZECHWIEDZĘ i o NIEŚMIERTELNOŚĆ. Wąż (Tiamat) chce więc ludzi przemienić w bogów i z nowymi szeregami ruszyć na Jahwę (Marduka). WSZECHWIEDZY Bóg Jahwe upilnować jako swej wyłącznej właściwości nie mógł; tem bardziej starał się upilnować NIEŚMIERTELNOŚĆ. Dlatego z jednej strony stawia na straży „piorun wirujący” a z drugiej strony Smokowi odejmuje nogi, aby mu ruch do owego drzewa utrudnić.

Późniejsza teologia hebrajska, która traciła pierwotny wątek sprawy, lub dla celów swoich umyślnie go przekształcała, przeinaczając tekst, robiąc różne wstawki i dopiski, usunęła DRAMAT ISTOTNY, t. j. WALKĘ BOGÓW na plan drugi. Usunęła też na plan drugi DRZEWO ŻYWOTA WIECZNEGO a pozostawiła na planie pierwszym tylko DRZEWO WIADOMOŚCI ZŁEGO I DOBREGO. Tym sposobem gdzieś w głębi niewyraźnej znalazł się UPADEK BOGA (Tiamat) a na plan pierwszy wystąpił UPADEK CZŁOWIEKA. Upadek jego zaś polega właściwie na tem, iż usłuchał boga, który „przegrał”, a nie boga, który „wygrał”.

Tak przez owe DWA DRZEWA BIBLIJNE Księgi Rodzaju prześwieca dramat pierwotny, motyw powszechny wszystkich mitologii, czyli: przed ukształtowaniem się obecnego świata Walka Sił (bogów).

Andrzej Niemojewski

Żył w latach 1864-1921, pseudonimy: Lambro, Lubieniec A., Rokita — poeta modernistyczny, prozaik, dramaturg,



publicysta, społecznik i „postępowiec”, pionier ruchu wolnomyślicielskiego na ziemiach polskich, pionier wolnomularstwa na ziemiach polskich w XX w, jeden z głównych twórców polskiego religioznawstwa. Wydawał Myśl Niepodległą. Znany jest także z klasycznej powieści 'Listy człowieka szalonego' (1899), oznaczającej się humorem i dystansem w odzwierciedleniu środowiska cyganerii literackiej ówczesnego Krakowa oraz społecznego wyobcowania artysty. Twórczość pisarza oscylowała między naturalizmem a prozą poetycką.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 03-02-2014 Ostatnia zmiana: 04-02-2014)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9561) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9561>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl